

Paweł Beyga\*  
PWT, Wrocław

## WYBRANE IMPLIKACJE DOGMATYCZNE MODLITWY KU WSCHODOWI U JOSEPHA RATZINGERA

Od starożytności chrześcijańskiej aż do lat sześćdziesiątych XX wieku kierunkiem modlitwy liturgicznej wierzących w Chrystusa był wschód. Potwierdzają ten zwyczaj nie tylko badania historyczne, ale także nieprzerwana praktyka modlitewna Kościoła. Za takim kierunkiem modlitwy przemawiają argumenty liturgiczne oraz dogmatyczne, które ukazują historię orientacji liturgii, a także głęboki sens tej praktyki.

W roku wielkiego jubileuszu dwóch tysięcy lat od narodzenia Chrystusa, a co za tym idzie, na progu trzeciego milenium chrześcijaństwa, Joseph Ratzinger napisał jedną ze swoich najgłośniejszych książek – *Duch liturgii*. Ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary w przedmowie do tej pozycji stwierdził, że nieprzypadkowo wybrał ten tytuł. Odwołał się do dzieła Romano Guardiniego o podobnym tytule – *O duchu liturgii*. Tym samym Joseph Ratzinger wyraził nadzieję, że jego książka stanie się impulsem do odrodzenia „ruchu liturgicznego”, którego przebieg i owoce miał okazję obserwować jako dziecko, następnie młody kapłan, a wreszcie profesor teologii<sup>1</sup>.

Publikacja *Duch liturgii* wzbudziła wiele kontrowersji. Jednak, jak zauważa sam Joseph Ratzinger, zainteresowanie recenzentów oraz czytelników tej pozycji skupiło się jedynie nad rozważaniami o konkretnym kierunku modlitwy liturgicznej, czyli *ad orientem*<sup>2</sup>. Autor zastanawiał się nawet przy okazji wznawiania tej książki nad usunięciem całego rozdziału poświęconego temu zagadnieniu, aby nie odwracać uwagi czytających od pozostałych, nie mniej ważnych zagadnień<sup>3</sup>.

Motyw jednego skierowania kapłana oraz wiernych w czasie liturgii przewijał się jednak wielokrotnie w dziełach Josepha Ratzingera na długo przed ukazaniem

\* Paweł Beyga (ur. 1990) – doktorant w II Katedrze Teologii Dogmatycznej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; e-mail: pbeyga@wp.pl.

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 10-11.

<sup>2</sup> Modlitwa ku wschodowi, czyli *ad orientem*, bywa także nazywana w teologii liturgii modlitwą *ad Deum*. W tym artykule te dwa terminy będą stosowane zamiennie.

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Odpowiedź na list otwarty Oliviera Bauera*, w: tenże, *Opera omnia*, t. XI: *Teologia liturgii*, Lublin 2012, s. 630.

się tej książki. Ten temat został przez kardynała podjęty także w podręczniku do eschatologii *Śmierć i życie wieczne* oraz znalazł się w opublikowanym zbiorze rozważań teologicznych *Sakrament i misterium*<sup>4</sup>. Można śmiało powiedzieć, że prymat Boga w liturgii, czego zewnętrznym wyrazem jest modlitwa *ad orientem*, to jeden z ulubionych tematów papieża emeryta w refleksji nad liturgią Kościoła i jej teologią. W pismach Josepha Ratzingera przebija przekonanie, że ortodoksja to nie tylko prawidłowe rozumienie prawd wiary, ale przede wszystkim prawidłowy sposób oddawania czci Bogu jako odpowiedź człowieka na Jego wezwanie<sup>5</sup>. W tym odpowiednim kulcie konieczne jest dla Ratzingera zrewidowanie także modlitewnej postawy i opowiedzenie się za konkretnymi rozwiązaniami w jej kontekście.

Wreszcie pontyfikat Benedykta XVI – papieża teologa – był wyraźnie naznaczony rysem liturgicznym. Decyzje papieskie dotyczące kształtu celebracji liturgicznych sprawowanych pod przewodnictwem Biskupa Rzymu, a nade wszystko wspólne zwrócenie się celebransów oraz wiernych w kierunku krzyża ołtarzowego, można zrozumieć, jedynie odwołując się do teologicznej refleksji Josepha Ratzingera o modlitwie Kościoła jako wspólnym pielgrzymowaniu ku Panu.

Celem tego artykułu będzie ukazanie wieloaspektowego spojrzenia na kierunek modlitwy liturgicznej oraz implikacje dogmatyczne, które wynikają z tego zagadnienia. Zdecydowałem się ograniczyć jedynie do analizy spojrzenia Josepha Ratzingera na modlitwę *ad orientem*, ponieważ refleksje i badania tego jednego z najwybitniejszych teologów XX wieku są niezwykle oryginalne i aktualne. W kręgu jego zainteresowań szczególnie miejsce zajmowała liturgia, ale zawsze była ona odczytywana w kluczu *Credo* Kościoła. Także kwestia modlitwy *ad orientem* posiada w tym świetle nowatorskie objaśnienie oraz interpretację.

Chociaż we wcześniejszej współczesnej katolickiej literaturze teologicznej można odnaleźć prace takich autorów, jak Josef Andreas Jungmann, Klaus Gamber czy Louis Bouyer<sup>6</sup>, którzy podejmowali temat jednego zwrócenia kapłana i wiernych w czasie liturgii, to istnieje jednak wyraźna różnica pomiędzy tymi teologami a ujęciem tego tematu przez Josepha Ratzingera. Przywołani autorzy tworzyli w czasie, gdy rzymska liturgia trwała praktycznie bez większych zmian jeszcze po unifikacji trydenckiej<sup>7</sup>, a zwrot *ad orientem* był normą w celebracji liturgii mszalnej w całym Kościele łacińskim. Joseph Ratzinger natomiast swoją

<sup>4</sup> Chociaż ta pozycja ukazała się dopiero po wyborze J. Ratzingera na papieża, to zebrano w niej teksty pochodzące z lat, gdy był prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Zob. J. Ratzinger, *Sakrament i misterium*, Kraków 2011.

<sup>5</sup> J. Ratzinger, *Przedmowa do wprowadzającego tomu moich pism*, w: tenże, *Opera omnia*, t. XI, s. 2.

<sup>6</sup> Zob. także: L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, Kraków 2008; K. Gamber, *Zwróćmy się ku Panu*, Poznań 1998; J.A. Jungmann, *Liturgia pierwotnego Kościoła*, Kraków 2013.

<sup>7</sup> Chociaż *Missale Romanum*, promulgowane przez Piusa V w 1570 roku, ulegało nieznacznym korektom za czasów pontyfikatów m.in. Piusa X, Benedykta XV oraz Jana XXIII, to korekty lub dodatki były nieznaczne i nie zaburzały znanego od Soboru Trydenckiego *Ordo Missae*.

teologię modlitwy *ad Deum* musiał wypracować i bronić jej w trudnym okresie zmian liturgicznych po II Soborze Watykańskim, kiedy to przyjmując reformę liturgiczną, Kościół<sup>8</sup> prawie całkowicie porzucił starożytny sposób celebrowania w kierunku wschodnim<sup>9</sup>.

## INKARNACYJNY WYMIAR MODLITWY *AD ORIENTEM*

Wezwaniem „Zwróćmy się ku Panu!” często kończył swoje homilie Augustyn. To również charakterystyczny rys myśli liturgicznej Josepha Ratzingera, która wyrażała się w przekonaniu o konieczności konkretnego kierunku modlitwy, orientacji liturgii. Pan, który przychodzi w świętych obrzędach, jak podkreśla Ratzinger, jest Bogiem konkretnym, osobowym, objawiającym się, odsłaniającym swoje oblicze przed człowiekiem. Paradoksalnie dzięki misterium inkarnacji Boga odkupiona ludzkość zdała sobie sprawę z Jego wszechobecności. Ostateczną racją, która przemawia za tym, jest misterium wcielenia Syna Bożego oraz wynikający z tego faktu chrystocentryzm teologii, a w szczególności liturgii Kościoła.

Ratzinger w argumentacji udowadnia, że ogólna dostępność Boga dla człowieka w każdym miejscu i czasie nie stoi w opozycji wobec konkretnego zwrócenia kapłana oraz wiernych w czasie modlitwy. Świadomość wszechobecności Pana jest dla Ratzingera wynikiem Objawienia Jezusa Chrystusa. Odwieczny Bóg przyjął ludzkie ciało, stał się uchwytny dla zmysłów człowieka<sup>10</sup>, a zatem czas i przestrzeń stały się miejscem bytowania Boga-Człowieka. Z tej racji publiczna modlitwa Kościoła, czyli liturgia, powinna zachować konkretne ukierunkowanie, a tym samym wyrażać prawdę wiary sformułowaną na „soborze trzystu osiemnastu ojców” w 325 roku o dwóch naturach Chrystusa<sup>11</sup>. Według Ratzingera orientacja *ad Deum* w czasie świętych obrzędów wyraża prawdę o Jezusie, który jest współistotny Ojcu co do bóstwa, a jednocześnie współistotny człowiekowi poprzez ludzką naturę.

Autor *Ducha liturgii* w kontekście modlitwy ku wschodowi wysuwa także argument antropologiczny. Modlitwa zawsze angażuje całego człowieka: ciało i duszę, a zatem to, co rozgrywa się we wnętrzu serca, powinno mieć swoje konkretne spełnienie oraz wyraz w tym, co cielesne. Ratzinger mówi, że postawa zewnętrzna ma nie tylko wymiar czysto praktyczny, pozwalający ukazać w bezpośrednim odbiorze adresata modlitwy, którym zawsze jest Pan Bóg, ale także posiada swoje teologiczne podstawy. Celebracja *ad orientem* nadaje liturgii wymiar chrystolo-

<sup>8</sup> Reforma liturgii po II Soborze Watykańskim obejmowała jedynie ryt rzymski. W zakres projektu odnowy liturgii nie weszły liturgie Kościołów *sui iuris*, czyli liturgie orientalne.

<sup>9</sup> Mszał promulgowany przez papieża Pawła VI wcale nie zakłada konieczności celebracji przedem do ludu. Rubryki Zwyczajnej Formy Rytu Rzymskiego wskazują na celebrację przy dawnych ołtarzach.

<sup>10</sup> J. Ratzinger, *Problem kierunku celebracji*, w: tenże, *Opera omnia*, t. XI, s. 438.

<sup>11</sup> R. Minnerath, *Sobory*, Warszawa 2004, s. 17.

giczny. Ratzinger wyprowadza tę istotną cechę modlitwy z tajemnicy wcielenia Syna Bożego. Modlitwa wtedy jest prawdziwym kultem Trójjedynego Boga, gdy ma charakter inkarnacyjny, a więc odwołujący się w swojej zewnętrznej formie nie tylko do boskości Chrystusa – Bóg jest wszędzie, ale także do człowieczeństwa Syna Bożego – konkretny czas i przestrzeń jako miejsce bytowania wcielonego Logosu<sup>12</sup>.

Podobną myśl sformułował Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii – *Sacrosanctum Concilium*. Vaticanum II, mówiąc o naturze liturgii, odwołuje się do obrazu Chrystusa, który oddaje najdoskonalszy kult Ojcu, a Kościół przez święte czynności dołącza się do tej czci, partycypuje w liturgii niebieskiej (nr 10). Chrystus jako najdoskonalszy Człowiek jest Pośrednikiem Nowego Przymierza i jedynym Kapłanem (zob. Hbr 7,28), a Kościół pielgrzymujący posiada swój aktywny udział w kapłaństwie Syna Bożego poprzez łaskę, którą jest sprawowanie liturgii i której ona sama udziela. To uczestnictwo wyraża się także w zewnętrznych czynnościach i gestach liturgii ziemskiej, a szczególnie w celebracji Eucharystii. Ratzinger w tym kontekście wspomina o modlitwie ku wschodowi jako jednym z wyrazów chrystologicznego wymiaru świętych obrzędów.

## NAPIĘCIE ESCHATOLOGICZNE

Joseph Ratzinger broni modlitewnego zwrócenia w stronę wschodu, odwołując się do liturgicznych zwyczajów starożytnego, poapostolskiego Kościoła<sup>13</sup>, który w dużej mierze był spadkobiercą liturgii świątynnej i synagogalnej<sup>14</sup>. W swojej argumentacji wychodzi od praktyki starotestamentalnej. Pobożni żydzi w czasie modlitwy zwracali się w stronę świątyni jerozolimskiej, gdzie przebywał w *Sancta Sanctorum* Bóg Jahwe. Tym samym naród wybrany „włączał swoją modlitwę w całą historię zbawienia, toczącą się między Bogiem a Izraelem, znajdującą swe uobecnienie w świątyni. Modląc się do Boga, który w niej chce być wielbiony, poddawał swą modlitwę prawu wiary Izraela, włączał ją w porządek ustanowiony przez samego Boga”<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 70.

<sup>13</sup> O starożytności modlitwy ku wschodowi wspomina także Boris Uspieński, przywołując świadectwa patrystyczne. Zob. B. Uspieński, *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, Gdańsk 2010, s. 105-111.

<sup>14</sup> Ratzinger jednak nie jest zwolennikiem hipotezy mówiącej jedynie o nadaniu charakteru chrześcijańskiego liturgii synagogalnej. Celebrycje pierwotnego Kościoła, a szczególnie Eucharystii, nie są schryścianizowaną formą modlitwy w synagodze. Liturgia Kościoła poapostolskiego jest całkowitą nowością, która wykorzystwała wiele elementów obrzędowości żydowskiej. Nowość ta, według Ratzingera, to także nowość natury teologicznej. Nowy kult jest zorientowany ku nowej świątyni, którą jest Chrystus. Kult synagogi zaś był naznaczony piętnem niewystarczalności i ciągłego oczekiwania. Zob. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 70.

<sup>15</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, Poznań 1985, s. 21.

Przebija tutaj zasada sformułowana około V wieku przez Prospera z Akwitanii *Lex orandi, lex credendi, lex vivendi*. Izraelici w swoim kulcie nie pozostawiali doświadczenia wiary w Jahwe poza świątynią, ale przez modlitewny zwrot wchodzili w samo centrum spotkania swojego narodu z Panem. To, czym żyli, znajdowało swoje odbicie w modlitwie, a jednocześnie życie stawało się szczególną przestrzenią działania Boga. Jest to niezwykle bliskie katolickiemu rozumieniu liturgii, która oprócz funkcji uświęcającej posiada walor pedagogiczny, pouczający o prawdach wiary.

Chrześcijaństwo, którzy w dużej mierze wywodzili się z Izraela, również zachowali ukierunkowanie modlitewne. Punktem odniesienia nie była już świątynia w Jeruzalem, ale Osoba Jezusa Chrystusa, stanowiąca upersonifikowany nowy kult i nową przestrzeń modlitewnego *sacrum*, którego egzemplifikacją była starotestamentalna *sekina*<sup>16</sup>. Chrześcijaństwo zatem całkowicie nie porzuciło zwyczaju konkretnego ukierunkowania liturgicznego, ale nadało mu nowy chrystologiczny i eschatologiczny sens. Wierzący jednak nie zadowolili się abstrakcyjną formułą chrystocentryczną kultu Nowego Przymierza, ale za znak Zbawiciela obrali wschód<sup>17</sup>.

Ratzinger podaje dwa powody wyboru właśnie tego kierunku geograficznego. Po pierwsze, w słońcu widziano symbol Wcielonego Logosu przechodzącego ze śmierci do życia<sup>18</sup>. Oczywistość panowania światła nad ciemnością, blasku słonecznego nad mrokami nocy, była dla wierzących w Chrystusa obrazem Jego zmartwychwstania oraz panowania nad całym stworzeniem<sup>19</sup>. Ratzinger nie zatrzymuje się jedynie na obrazie Jezusa Władcy – *Rex mundi*, siedzącego na obłokach niebieskich<sup>20</sup>, ale udowadnia, że teologia modlitwy *ad orientem* pozwala wydobyć jeszcze jeden aspekt. „Słońce jest też zarazem znakiem Chrystusa Powracającego, Chrystusa, który definitywnie wychodzi z ukrycia i wprowadza w świat Królestwo Boże. Połączenie tej dwoistej symboliki w jednym obrazie wschodzącego słońca daje pewne wyobrażenie o ścisłym związku pomiędzy wiarą w zmartwychwstanie a nadzieją Paruzji: Pan przyszedł już jako zmartwychwstały, przychodzi wciąż w Eucharystii i przez to właśnie pozostaje Przychodzącym, nadzieją świata”<sup>21</sup>. Słońce łączy Ratzinger z ciągłym ruchem, z dynamiką, a tym samym wyprowadza wniosek, że Pan działający w liturgii, Chrystus paruzyjny to Ten, który przychodzi do swojego Kościoła i realnie w nim działa.

Doskonale koresponduje to z liturgicznym śpiewem *Benedictus*, który od starożytności chrześcijańskiej odnosił się w liturgii do momentu przyjmowania Ciała

<sup>16</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 64.

<sup>17</sup> B. Uspienski, *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, Gdańsk 2010, s. 106.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 104.

<sup>19</sup> Tamże, s. 22.

<sup>20</sup> Por. Mt 24,30.

<sup>21</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie liturgii*, s. 22.

Pańskiego<sup>22</sup>. Dla Ratzingera śpiew *Benedictus* posiada silny związek z wyczekiwaniem Pana w świętych obrzędach oraz z zewnętrznym przejawem wewnętrznej gotowości do wyjścia Mu na spotkanie – „Jego przyjście w Eucharystii, będące antycypacją Jego godziny, czyni obietnicę teraźniejszością i wprowadza przyszłość w nasze dzisiaj”<sup>23</sup>. Liturgiczny zwrot ku wschodowi, ku słońcu, które jest figurą paruzyjnego Zbawiciela, to dla Ratzingera egemplifikacja napięcia eschatologicznego obecnego w Kościele od pierwszych wieków. Z jednej strony Jezus Chrystus to uosobiony kult, który odznacza się całkowitą nowością wobec praktyk liturgicznych Starego Zakonu w zakresie formy oraz skuteczności<sup>24</sup>. Ta nowość determinuje chrystologiczną orientację modlitewną, także w zewnętrznym jej wyrazie. Z drugiej strony Chrystus, jako wschodzące Słońce, jest błogosławiony w imię Pańskie, dynamiczny, przychodzący, a wierzący w liturgicznym zwrocie ku wschodowi w sposób symboliczny wychodzą Mu naprzeciw. Eschatologia dostrzegalna w modlitwie Kościoła, według Ratzingera, nie pyta, „gdzie” i „kiedy”, ale pyta o Osobę, o Logos, i uzyskuje wyczerpującą odpowiedź w osobie Jezusa z Nazaretu, który w świętych obrzędach antycypuje swoje przyjście w chwale<sup>25</sup> oraz nadaje sens liturgii<sup>26</sup>. U Ratzingera dostrzegalny jest starożytny sposób postrzegania eschatologii – *adventus* chrześcijan, czyli oczekiwanie na przyjście Pana w czasie świętych obrzędów liturgicznych jest jednocześnie *epifania* i *parusia*, czyli silną świadomością, że na końcu czasów ma przybyć Chrystus<sup>27</sup>.

## TEOLOGIA REZUREKCYJNA

Kierunek wschodni był interpretowany przez chrześcijan pierwotnego Kościoła nie tylko jako znak wschodzącego słońca oraz przychodzącego na końcu czasów Syna Bożego. Ratzinger wskazuje również na wschód jako starożytny symbol zmartwychwstania Chrystusa, a co za tym idzie, na dogmatyczne prawdy trynitarnie, tj. wspólne działanie wszystkich Osób Boskich<sup>28</sup>. W kontekście kierunku *ad orien-*

<sup>22</sup> Śpiew *Benedictus* nie był do wczesnego średniowiecza połączony z *Sanctus*, jak to ma miejsce obecnie. Wykonywany był po konsekracji i przygotowywał zgromadzony na liturgii Kościół do przyjęcia Komunii sakramentalnej. Zob. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 225.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. J 4,23.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie liturgii*, s. 23.

<sup>26</sup> *Logos* oznacza nie tylko słowo, ale także sens. Zrozumiałe zatem, dlaczego przez wieki Kościół zachodni w jedynej modlitwie eucharystycznej – kanonie Mszy – w modlitwie *Quam oblationem* prosił Boga o uczynienie oblaty rozumną – *rationabilem*. Jeśli *Logos* jest jednym z imion chrystologicznych, to w tym momencie liturgii kapłan prosił Boga, chociaż nie wprost, o cud konsekracji, nadania składanej hostii i kielichowi z winem nowego, zbawczego znaczenia.

<sup>27</sup> B. Nadolski, *Liturgika. Liturgia i czas*, t. 2, Poznań 1991, s. 109.

<sup>28</sup> J. Ratzinger, *Problem kierunku celebracji*, w: tenże, *Opera omnia*, t. XI, s. 435.

tem papież emeryt mówi wręcz o „rozsadzającym dynamizmie trynitarnym”, który decyduje o doniosłości liturgii i wiąże go z tajemnicą zmartwychwstania Jezusa<sup>29</sup>.

Charakterystycznym dla Ratzingera terminem, którym definiuje fakt rezurekcji Chrystusa, jest „mutacja”<sup>30</sup>, czyli przejście w nową formę egzystencji. Zatem wydarzenie pustego grobu nie było jedynie powstaniem z martwych, jak w przypadku Łazarza lub córki Jaira, ale otwierało nowe perspektywy i możliwości bycia człowiekiem w przyszłości<sup>31</sup>. Dla Kościoła czasów apostołskich i poapostołskich wydarzenie zmartwychwstania było tak samo rzeczywiste, jak śmierć Jezusa na krzyżu. Ten wstrząs musiał znaleźć zatem konkretne odzwierciedlenie w liturgii i jej formie. Symbolem objawiającego się po zmartwychwstaniu uwielbionego Pana był zatem wschód.

Chociaż w religii Izraela obecne było przekonanie o zmartwychwstaniu umarłych na końcu czasów (zob. Ps 30,4; Oz 13,14; Ez 37,1-14) to, jak zauważa Ratzinger, dla samych uczniów fakt przychodzenia Pana z Bożych szerokości po zmartwychwstaniu, aby się im ukazać, było trudne do zaakceptowania<sup>32</sup>. Jednak pierwsi chrześcijanie doskonale zrozumieli paradoks Boga, który w czasie sprawowania liturgii nadal przychodzi do nich, tak jak do apostołów wielokrotnie po powstaniu z martwych, i otwiera dla nich nowe perspektywy. Zatem musiano znaleźć odpowiedni sposób, w którym klarownie zostałyby to przekonanie ukazane.

Tak rozumiany fakt obecności żywego Chrystusa w Kościele już w czasach poapostołskich był najbardziej uchwytny i dostrzegalny w celebracji liturgii eucharystycznej. Z całą pewnością na ołtarzu nic nie umieszczano w pierwszych wiekach. Bardzo szybko jednak, jak zauważa Ratzinger, połączono symbolikę wschodu i zmartwychwstania z krzyżem<sup>33</sup>. Chrześcijanie odwoływali się tym samym do słów zaczerpniętych z Księgi Zachariasza: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (Za 12,10). Liturgia zatem jest przestrzenią oglądania Chrystusa w kontekście całej ekonomii zbawienia<sup>34</sup>. Dla Ratzingera owo oglądanie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Zwrot ku ukrzyżowanemu Jezusowi jest jednocześnie wyznaniem wiary w Jego powstanie z martwych<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Tamże, s. 437.

<sup>30</sup> J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, Kielce 2011, s. 260.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 261.

<sup>33</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 65.

<sup>34</sup> Kanon Mszy w modlitwie *Unde et memores* odwołuje się w kontekście celebracji liturgii eucharystycznej nie tylko do męki Chrystusa, ale także do Jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Te słowa są jakby prywatną akklamacją kapłana po konsekracji i przywołaniem najważniejszych zbawczych wydarzeń w duchu dziękczynienia. Słowa liturgii zatem podpowiadają, że Chrystus obecny w konsekrowanych postaciach to nie *Christus passus*, ale już uwielbiony Pan.

<sup>35</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 65.

Orientacja liturgii dla Ratzingera posiada wyraźny rys rezurekcyjny, który zawsze jednak pozostaje w silnym związku z wydarzeniem krzyża<sup>36</sup>. Chrześcijańskie wyobrażenia Pana na krzyżu nie były od początku ukazaniem Jego Męki, ale uwielbienia. Chrystus na krzyżu był Królem, który zwyciężył zło i śmierć. Od tego momentu, jak podkreśla Ratzinger, wspólne zwracanie się ku krzyżowi umieszczonemu na wschodniej ścianie świątyni było wyznaniem wiary, że triumfalny pochód zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa – nowej Świątyni sięga we wspólnotę wierzących<sup>37</sup>.

Ta korelacja pomiędzy pamiątką męki Chrystusa w Eucharystii a mocną świadomością wierzących w zmartwychwstanie Syna Bożego, aktualizujące się w Komunii sakramentalnej, znalazła swój konkretny wyraz w praktyce liturgicznej Kościoła w umieszczaniu krucyfiksu w centrum ołtarza. Chociaż nie zawsze w ciągu wieków było możliwe fizyczne zwrócenie kapłana i wiernych *ad orientem*, ku geograficznemu wschodowi, to jednak zwrot ku krzyżowi ołtarzowemu traktowano jako duchową orientację. Tę praktykę Benedykt XVI na nowo wprowadził do mszy papieskich<sup>38</sup>.

## PODSUMOWANIE

Kierunek celebracji, chociaż jest w pierwszej kolejności problemem natury celebratywnej, w refleksji Josepha Ratzingera jest rozpatrywany od strony dogmatycznej, a nie w sposób ściśle liturgiczny. Autor *Ducha liturgii* spogląda na liturgię jako na *locus theologicus*, gdzie wiara Kościoła nie tylko się umacnia i wyraża, ale także bierze swój początek. Dawna teologia przed II Soborem Watykańskim liturgię postrzegała jako siostrę dogmatyki. Joseph Ratzinger w swoim teologicznym dorobku pozostał wierny temu staremu powiązaniu celebracji z wiarą konkretną, przeżywaną w pełnej świadomości, w Kogo i dlaczego w taki sposób Kościół wierzy. Ponownie wybrzmiewa tutaj starożytna zasada przypisywana Prosperowi z Akwitanii – *Lex orandi, lex credendi, lex vivendi* – prawo modlitwy prawem wiary i życia chrześcijańskiego. Dla Ratzingera jest jasne, że także zewnętrzne obrzędy liturgiczne Mistycznego Ciała Chrystusa muszą posiadać walor konfesyjny. Celebracja liturgiczna w kontekście omawianego zagadnienia, zwłaszcza modlitwa ku wschodowi, musi wyrażać określoną treść wiary.

<sup>36</sup> Zob. B. Uspienski, *Krzyż i koło*, s. 102-105.

<sup>37</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie*, s. 22.

<sup>38</sup> Podczas Eucharystii w Bazylice św. Piotra na Watykanie tylko papież jako celebrans jest zwrócony ku wschodowi, ponieważ świątynia z przyczyn topograficznych jest zwrócona ku zachodowi. Z tego powodu rolę duchowego wschodu pełnił krzyż ołtarzowy. Podobne rozwiązanie proponuje J. Ratzinger w kościołach, w których niemożliwe jest faktyczne zwrócenie całego zgromadzenia ku wschodowi. Zob. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 77.



Z całą pewnością autor *Ducha liturgii* nie należy do tych, którzy postulują całkowitą niezmienną liturgii, bez względu na mentalność i duchową kondycję współczesnego człowieka. Jednocześnie jednak udowadnia, że nie należy rezygnować ze sprawdzonej przez wieki modlitwy *ad orientem*. Jednym z elementów przywracania całemu Kościołowi modlitwy *ad Deum* jest zezwolenie udzielone przez Benedykta XVI w 2007 roku na powszechne celebrowanie liturgii zgodnie z księgami liturgicznymi, promulgowanymi przez Jana XXIII w 1962 roku, czyli w *usus antiquior*, zwanej Nadzwyczajną Formą Rytu Rzymskiego<sup>39</sup>. Dawna liturgia nie знаła innego kierunku sprawowania Najświętszej Ofiary niż ku wschodowi<sup>40</sup>.

Joseph Ratzinger jednak nie wdawał się w rozwiązywanie szczegółowych problemów liturgicznych, ponieważ uważał, że nic dla liturgii nie jest tak szkodliwe, jak ciągle zmiany. Zaproponował zatem za Erikiem Petersonem w kontekście przywracania właściwego kierunku modlitwie liturgicznej kompromisowe rozwiązanie dla celebracji według ksiąg promulgowanych przez Pawła VI. Krzyż należy postawić na środku ołtarza i ma być on punktem, na którym skupia się uwaga celebransów oraz wiernych<sup>41</sup>. Jest to jednak jedynie krok ku nowemu spojrzeniu na liturgię jako na kult samego Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym. Sam Benedykt XVI w miejscach, gdzie tylko możliwa była celebracja *ad orientem*, celebrował Mszę Świętą przy „starym” ołtarzu, zwrócony twarzą do krzyża ołtarzowego<sup>42</sup>. W miejscach, gdzie takie ustawienie było niemożliwe, papież przejął rozwiązanie E. Petersona i celebrował Eucharystię twarzą do wiernych, ale z krzyżem znajdującym się na środku ołtarza<sup>43</sup>.

Dla Josepha Ratzingera określony kierunek sprawowania liturgii to zewnętrzny wyraz wiary w katolickie *Credo*. Z jednej strony wschód jako symbol Zbawiciela jest transparentnym przypomnieniem o najważniejszej chrystologicznej prawdzie, że Bóg stał się Człowiekiem i wkroczył w ludzką historię. Celebracja *ad orientem* według emerytowanego Biskupa Rzymu to także deklaracja chrześcijańskiej nadziei, która w świętych obrzędach nie tylko antycypuje liturgię nieba, ale także daje

<sup>39</sup> Benedictus XVI, *Litterae Apostolicae „Summorum Pontificum” Motu Proprio datae de usu extraordinario antiquae formae Ritus Romani*, AAS 99 (2007), s. 777-781.

<sup>40</sup> Zdarzało się, że świątynie nie były orientowane, a wtedy rolę geograficznego wschodu przejmował krzyż ołtarzowy. Symbolika i teologiczna wymowa były zachowywane. Czasami zdarzały się celebracje przy ołtarzach ludowych, gdzie kapłan był zwrócony twarzą do wiernych. Nie chodziło jednak o podważenie kierunku *ad orientem*, ale było to wymuszone przez architekturę świątyni lub układ prezbiterium. Takie rozwiązania można zaobserwować w dawnych kościołach klasztornych.

<sup>41</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 77.

<sup>42</sup> Ten kierunek celebracji Benedykt XVI wybierał często w kaplicy Sykstyńskiej w święto Chrztu Pańskiego.

<sup>43</sup> To ustawienie stało się standardem nie tylko w czasie liturgii papieskiej na terenie Rzymu, ale także w czasie pielgrzymek papieskich od 5 listopada 2007 roku, czyli od chwili powołania na urząd Mistrza Ceremonii Papieskich ks. Guido Mariniego. Zob. <http://www.nowyruchliturgiczny.pl/2008/11/ks-guido-marini-suga-liturgii.html> (dostęp: 8.11.2014).

modlącemu się w doczesności Kościołowi już w niej udział. Wreszcie modlitwa na wschód wyraża konstytutywną prawdę chrześcijańskiej wiary, że Syn Boży z miłości do człowieka ofiarował za grzechy świata samego siebie i zwyciężył śmierć<sup>44</sup>.

Refleksję papieża emeryta o wspólnym zwróceniu na modlitwie liturgicznej kapłana i wiernych można zamknąć zatem w trzech cnotach teologalnych: wiary, nadziei i miłości. Pawłowe doczesne widzenie w zwierciadle to obraz odnoszący się także do miłości Boga do człowieka, która swoje spełnienie najwyraźniej uwidacznia w liturgii<sup>45</sup>. Dla Ratzingera wiara w Syna Bożego, nadzieja na spotkanie z Panem i miłość Boga do człowieka realizują się w sakramentach, a szczególnie we Mszy Świętej, gdzie Pan powraca ze wschodu i obdarza łaską swój lud<sup>46</sup>. Ratzinger z teologiczną precyzją ukazuje w swoich pismach na temat liturgii Kościoła, że sposób modlitwy nigdy nie pozostaje bez oddźwięku na poziom i jakość wiary. Przypomnienie o wartości, jaką niesie ze sobą modlitwa *ad orientem*, może stać się przyczynkiem do odrodzenia ruchu liturgicznego, którego przyszedł papież Benedykt XVI był świadkiem i uczestnikiem. Jednocześnie teologiczna refleksja na temat orientacji liturgii oraz konkretne papieskie decyzje ukazują konsekwencję i spójność pism oraz działania Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Wreszcie powrót do tradycyjnego ustawienia kapłana w czasie Mszy Świętej ukazuje prymat Boga i cele kultu Kościoła, czyli uwielbienie, dziękczynienie i przebłaganie, prowadzące Lud Boży do odwrócenia się od grzechu oraz zwrócenia ku przychodzącemu Chrystusowi<sup>47</sup>.

## SELECTED DOGMATIC IMPLICATIONS OF THE PRAYER TOWARD EAST BY JOSEPH RATZINGER

### Summary

Joseph Ratzinger opted for the prayer towards east. Arguments given by him were not in fact liturgical but have been presenting implications between a definite liturgical celebration and the dogmatic truths.

The article analyzes Joseph Ratzinger's selected grounds in the topic, showing this theologian's innovatory way of thinking, his merging Church's *lex orandi* and *lex credendi*. The matter of prayer toward east is still, though 50 years after the II Vatican Council, current and located in contemporary theological reflection. This particular and versatile direction in prayer during the liturgy can contribute to the discovery of Church's prayer treasury and become an element of a grave ecumenical dialog.

**Słowa kluczowe:** liturgia, modlitwa ku wschodowi, dogmatyka, Ratzinger

**Keywords:** liturgy, prayer towards east, dogmatics, Ratzinger

<sup>44</sup> Zob. J 3,16.

<sup>45</sup> Por. 1 Kor 13,12-13.

<sup>46</sup> Por. Mt 27,24.

<sup>47</sup> C. Bartnik, *Sakramenty święte*, cz. 1: *Sakramenty w ogólności, Eucharystia*, Lublin 1961, s. 363.